

VII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH
I ETNICZNYCH
(NR 77)
z dnia 28 sierpnia 2014 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych (nr 77)

28 sierpnia 2014 r.

Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Mirona Sycza (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji na temat realizacji postanowień Europejskiej karty języków regionalnych lub mniejszościowych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Stanisław Huskowski** sekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji wraz ze współpracownikami, **Grażyna Płoszajska** radca ministra w Departamencie Kształcenia Ogólnego i Wychowania Ministerstwa Edukacji Narodowej, **Andrzej Romańczuk** sekretarz zarządu Rosyjskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego w Polsce, dr **Tomasz Wicherkiewicz** kierownik Pracowni Polityki Językowej i Badań nad Mniejszościami na Wydziale Neofilologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz dr hab. **Lech Nijakowski** stały ekspert Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Beata Machul-Telus**, **Jolanta Osiak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Witam serdecznie posłów przybyłych na posiedzenie Komisji. Witam serdecznie gości. Dzisiaj na posiedzeniu obecny jest pan Stanisław Huskowski sekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji wraz ze współpracownikami, w tym dyrektorem Józefem Różańskim. Witam, panie ministrze i panie dyrektorze. Witam serdecznie panią Grażynę Płoszajską radcę ministra w Ministerstwie Edukacji Narodowej. Witam serdecznie doktora Tomasa Wicherkiewicza z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Witam pana Andrzeja Romańczuka reprezentującego Rosyjskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe w Polsce. Witam państwa serdecznie.

Tematem dzisiejszego posiedzenia jest rozpatrzenie informacji MAC na temat realizacji postanowień Europejskiej karty języków regionalnych lub mniejszościowych. Panie ministrze, widzę, że jest pan wypoczęty po wakacjach. Wrócił pan w tej chwili z posiedzenia w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, z tego co wiem. Na pewno jakieś ważne wieści, bo inaczej z pewnością by pan tak długo nie był. W związku z tym, że z pewnością związane jest to też z naszą Komisją, bardzo prosiłbym pana ministra, aby przed rozpoczęciem przedstawiania informacji MAC poinformować nas, czy sprawy romskie – i nie tylko – posuwają się do przodu. Proszę uprzejmie, pan minister Stanisław Huskowski.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Stanisław Huskowski:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, rzeczywiście, na posiedzeniu Stałego Komitetu Rady Ministrów był dzisiaj rozpatrywany program, z którym od stycznia walczyliśmy, ale wreszcie doczekaliśmy się prawie finału. Na razie półfinału. Chodzi o program romski na lata 2014-2020. Projekt tego programu był przygotowany w grudniu ubiegłego roku, ale w konsultacjach międzyresortowych nie mógł uzyskać zgody ministra finansów. Trzeba było nowelizować ustawę. Dzięki państwu, czyli poselskiemu projektowi, udało się znowelizować ustawę o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym, wprowadzając tam jedną i pół nowych kategorii: integracja obywatelska i dodanie definicji w integracji społecznej. To umożliwiło, że dzisiaj Stały Komitet Rady Ministrów przyjął projekt programu romskiego. Ta kwestia stanie na posiedzeniu Rady Ministrów 9 września. Wszystko wskazuje na to, że wtedy zostanie

przyjęty program romski na lata 2014-2020. To dobra wiadomość, że mamy tę sprawę – wydaje się – załatwioną.

Przechodząc do tematu dzisiejszego posiedzenia Komisji, chciałbym poinformować, że państwo otrzymali dosyć obszerny materiał, przygotowany w ministerstwie przez Departament Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Obejmuje on bardzo szeroko problemy, które są przedmiotem dzisiejszego zainteresowania Komisji.

Może zrobię krótkie wprowadzenie do dyskusji nad tym materiałem. Przypomnę działania, które w ostatnich 4 czy 5 latach były prowadzone w tej sprawie, zarówno w ministerstwie, jak i w Polsce.

Mianowicie w 2010 r. został opracowany raport. To był pierwszy raport dla sekretarza generalnego Rady Europy z realizacji przez Rzeczpospolitą Polską postanowień Europejskiej karty języków regionalnych lub mniejszościowych. Rząd polski w tym raporcie zauważył, że w Polsce istnieją prawne i finansowe możliwości realizacji postanowień karty. Podkreślono możliwość podtrzymywania tożsamości językowej i kulturowej użytkowników języków mniejszościowych oraz języka regionalnego poprzez organizowanie nauki wspomnianych języków na wszystkich poziomach edukacyjnych, używania przed organami gmin – obok języka urzędowego – również języków mniejszościowych i języka regionalnego, jako języków pomocniczych, a także wprowadzania na terenie gminy dodatkowych, tradycyjnych nazw ulic, miejscowości i obiektów fizjograficznych w wymienionych językach. Wskazano także na obecność języków mniejszościowych oraz języka regionalnego w publicznej radiofonii i telewizji.

W związku z przedstawieniem sekretarzowi generalnemu Rady Europy raportu, w lutym 2011 r. odbyła się wizyta w Polsce przedstawicieli komitetu ekspertów. Na podstawie raportu oraz dodatkowych informacji, które ci eksperci podczas wizyty w Polsce zgromadzili, komitet ekspertów przedstawił Komitetowi Ministrów Rady Europy raport ewaluacyjny z rekomendacjami dla polskiego rządu. Zostały one przyjęte przez Komitet Ministrów Rady Europy w grudniu 2011 r.

Potem MAC podjęło wiele działań, które zmierzały do wdrożenia zaleceń komitetu ekspertów i rekomendacji Komitetu Ministrów Rady Europy. W związku z tym, że prawo osób posługujących się językami mniejszościowymi do nauki języka ojczystego jest w opinii MAC czynnikiem mającym kluczowe znaczenie dla kształtowania tożsamości językowej, działania w zakresie edukacji miały dla nas znaczenie priorytetowe. Do działań mających na celu zwiększenie zainteresowania użytkowników języków mniejszościowych nauczaniem w tych językach, należy zaliczyć wprowadzenie od początku 2013 r. zmian w sposobie naliczania części oświatowej subwencji ogólnej, która promuje nauczanie w językach za pomocą dodatkowego współczynnika, naliczanego dla każdego ucznia. Opracowane zostały także kolejne strategie rozwoju oświaty mniejszości narodowych – ukraińskiej i białoruskiej. Natomiast te, które były wcześniej opracowane, były sukcesywnie monitorowane.

W bieżącym roku MAC przygotowało kampanię promującą używanie języków mniejszości narodowych i etnicznych oraz języka regionalnego. Jest ona skierowana do wielu grup odbiorców. Składa się z sześciu zadań. Pierwszym jest kampania informacyjna skierowana do samorządowców, przypominająca o zobowiązaniach wynikających z Europejskiej karty języków regionalnych lub mniejszościowych. Drugi segment to kampania skierowana do nauczycieli, promująca nauczanie w językach mniejszości narodowych i etnicznych oraz języku regionalnym. Trzecim jest opracowanie wzorcowej strony internetowej promującej dwujęzyczność. Czwarta część to kampania skierowana do rodziców dzieci – oczywiście z mniejszości – zachęcająca do korzystania z tych możliwości, jakie dają przepisy ustawy, czyli z możliwości nauczania w językach mniejszościowych. Dalejsza część, piąty punkt, to kampania ukazująca możliwości używania języków mniejszościowych i języka regionalnego jako języków pomocniczych przed urzędami, promująca dodatkowe nazwy miejscowości, nazwy fizjograficzne czy nazwy ulic. Szósty składnik tej kampanii, to promowanie używania języków mniejszości narodowych i etnicznych w życiu gospodarczym i społecznym. Tę kampanię planujemy na najbliższe dwa miesiące – wrzesień i październik.

Jednocześnie MAC zamówiło dwie ekspertyzy, które mają być pomocne w sporządzeniu kolejnego raportu. Jedna ekspertyza dotyczy realizacji postanowień Europejskiej karty języków regionalnych lub mniejszościowych przez państwa w pierwszym cyklu monitorowania. Została ona opracowana przez doktorantkę Instytutu Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, panią Katarzynę Andrejuk. Druga ekspertyza dotyczyła sposobu realizacji zaleceń w sprawie Europejskiej karty języków regionalnych lub mniejszościowych, sformułowanych przez Komitet Ministrów Rady Europy oraz komitet ekspertów. Ta została przygotowana i wykonana przez pana doktora Tomasza Wicherkiewicza z UAM w Poznaniu.

To może tyle wstępu, panie przewodniczący. Nie wiem, czy któraś z towarzyszących mi osób chciałaby coś uzupełnić, jeśli pan pozwoli, ale widzę, że nie ma takiej ohoty.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze, za tę informację, którą otrzymaliśmy również drogą elektroniczną. Państwo posłowie się z nią zapoznali. Wobec tego otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa w tej chwili chciałby zabrać głos? Proszę uprzejmie. Panie przewodniczący, pan rozpoczyna, jak zwykle, tak? Jak zwykle, dyskusję rozpoczyna pan przewodniczący Ryszard Galla. Człowiek, który w tej kwestii – jak i w wielu innych – jest dosyć biegły. Poza tym nieźle zachęca innych do kontynuowania dyskusji.

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Bez przesady, panie przewodniczący, bo dostają rumieńców.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Panie przewodniczący, proszę bardzo.

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Panie przewodniczący i szanowni państwo, przede wszystkim chciałbym podziękować ministerstwu za obszerną informację. Rzeczywiście, działania, które są podejmowane czy to przez MEN, czy MAC pokazują, że problematyka edukacji mniejszościowej w Polsce, w tym nauczania języków mniejszości narodowych i etnicznych, ma istotne znaczenie. Aczkolwiek, pani Grażyno, nie ukrywam, że jest zbieżność pewnych terminów. Został ostatnio przedstawiony raport o stanie edukacji w 2013 r. Materiał jest przedmiotem obrad – chyba dzisiejszych – Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. Zajrzałem do niego, żeby zobaczyć, czy tutaj także jest poruszona działka dotycząca mniejszości narodowych i etnicznych. Za bardzo jej nie widzę. Myślę, że na przyszłość warto byłoby, żeby tego typu materiały obejmowały też tematykę związaną z edukacją mniejszościową.

Rzeczywiście trzeba powiedzieć, że w ostatnim okresie, w ostatnich latach to przejście z ilościowej nauki języków mniejszości na jakościową jest bardzo widoczne. Może jest to związane z tym, że w ostatnim okresie pracowaliśmy wspólnie, szczególnie w Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Pracowaliśmy nad pewnymi innymi propozycjami, chociażby w zakresie wag, które zostały przedstawione samorządom. Spowodowały one, że obszarem kształcenia dwujęzycznego jest w szkołach większe zainteresowanie.

Przed wyjazdem do Sejmu miałem okazję wizytować kilka placówek w województwie opolskim. Panie ministrze, w tym także placówki, które są w gestii stowarzyszeń. Są to placówki, które w tej chwili rozpoczynają swoją działalność na poziomie miasta Opola, w powiecie opolskim i w powiecie oleskim. Tak, jak jeszcze w ubiegłym roku były z naszej strony i ze strony ministerstwa obawy co do naboru dzieci do tych szkół, to mogę powiedzieć dzisiaj, że kolejka zaczyna się wydłużać. Na poziomie przedszkolnym widać bardzo duże zainteresowanie. Do tego stopnia, że nawet następowały odmowy przyjęcia dzieci do przedszkoli. Klasy dwujęzyczne w tych szkołach się zapelniają. To jest dowód na to, że nauczanie z językiem mniejszości, szczególnie dwujęzyczne, jest bardzo atrakcyjne.

Jest to także zauważalne na poziomie funkcjonowania administracji samorządowej, szczególnie w tych gminach, w których język mniejszości został wpisany jako język pomocniczy. Widać coraz częściej zainteresowanie tym, żeby jednak pewne działania urzędów były wykonywane także w języku mniejszości. Oczywiście, w tym obszarze

na pewno pozostaje jeszcze wiele do zrobienia. Sygnały, które w tej kwestii się pojawiały, były już przedstawiane na posiedzeniu KWRiMNiE, szczególnie wtedy, gdy dyskutowaliśmy o nowelizacji ustawy. Wtedy pewne propozycje mniejszości narodowych były przedstawiane.

Serdecznie dziękuję za ten materiał i korzystając z okazji, chciałbym serdecznie zaprosić wszystkich zainteresowanych. W dniach 24-27 września mamy w Kamieniu Śląskim seminarium, którego tematem będzie „Edukacja mniejszościowa w Polsce – wczoraj, dziś, jutro”. Jest to temat, do którego przygotowujemy się od kilku miesięcy. Seminarium będzie miało charakter konferencji międzynarodowej. Bardzo serdecznie wszystkie osoby, szczególnie członków Komisji, na tę konferencję zapraszam.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Szanowni państwo, jak wspomniałem na początku, na naszym posiedzeniu jest obecny pan dr Tomasz Wicherkiewicz, którego już witałem – ekspert w tej dziedzinie. Panie doktorze, gdyby był pan uprzejmy w tej chwili podzielić się swoją wiedzą z Komisją, bardzo bym o to prosił.

Kierownik Pracowni Polityki Językowej i Badań nad Mniejszościami na Wydziale Neofilologicznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, dr Tomasz Wicherkiewicz:

Witam państwa. Dziękuję serdecznie za zaproszenie. W dwóch rolach tu jestem. Wpierw pozwolę sobie wejść w pierwszą, mianowicie eksperta, który od lat zajmuje się Europejską kartą języków regionalnych lub mniejszościowych. Mówię to również jako ekspert oceniający w poprzednich okresach ten dokument Rady Europy, przyjęty i ratyfikowany w innych państwach. Rzeczywiście, ta informacja, z którą miałem możliwość zapoznania się, jest – muszę powiedzieć – znacznie bardziej przekonująca, znacznie lepsza, znacznie bardziej odpowiadająca duchowi karty, o którym bardzo często mówimy. Nie tylko o literze, ale i o duchu tej karty.

Mam kilka przyjaznych uwag do państwa, którzy będą sporządzać ten raport w wersji szczegółowej. Żyjemy w okresie zelektronizowanej informacji. Sugerowałbym umieszczenie w ostatecznym tekście raportu odnośników, linków – nawet jeżeli nie posiadają one wersji angielskojęzycznej czy obcojęzycznej – tak, żeby było to podparte różnego rodzaju odwołaniami, linkami do poruszanych w tekście raportu zagadnień. Choćby pierwsze, co przyszło mi do głowy – adresy internetowe redakcji owych programów mniejszościowych. Wtedy komitet ekspertów będzie mógł działać nie tylko w trakcie wizyty studyjnej w Polsce, polegając na relacjach samych członków mniejszości, ale też przygotować się do tego i zapoznać ze stanem faktycznym. Sugerowałbym maksymalne nasycenie tego dokumentu elektronicznymi odnośnikami.

Na stronie 5 jest informacja dotycząca liczby uczniów uczących się w szkołach wspomnianych języków w roku szkolnym. Radziłbym w ostatecznym tekście raportu zawrzeć w jakiś sposób informację o ogólnym niżu demograficznym w Polsce, ponieważ będzie to umiejscawiało w kontekście liczbowym informację o sytuacji szkolnictwa.

Cóż jeszcze? Radzę też jeszcze szerzej opisać tę kampanię. Gdy raport będzie sporządzany, będą już zapewne pierwsze wyniki owych kampanii. Myślę, że jest to bardzo, bardzo solidny materiał wyjściowy do drugiego w cyklu raportu.

Drugą rolę pozwolę sobie za chwilę zaprezentować, bo jest ona zupełnie inna.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa chciał jeszcze zabrać głos na ten temat? Proszę uprzejmie, pani poseł.

Poseł Teresa Hoppe (PO):

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, w odniesieniu do tego sprawozdania, które nam przed chwilą przedstawił pan minister. W jednym z punktów była mowa o promowaniu języka mniejszości w komunikacji w sprawach chyba gospodarczych i administracyjnych. Bardzo mnie ta sprawa interesuje, bo chciałabym wiedzieć, jak to ma być przeprowadzone. Mniejszości na pewno same będą to musiały robić, ale czy resort prze-

znacza na to jakieś środki? Jeżeli są, to gdzie byłyby one do zdobycia? Może jest jakiś sposób na to, jak to promowanie miałyby wyglądać? Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę, panie doktorze.

Kierownik pracowni UAM Tomasz Wicherkiewicz:

Teraz w tej drugiej roli. Szanowni państwo, przypominam, że dzięki zaangażowaniu państwa Komisji i Kancelarii Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, w październiku mieliśmy okazję spotkać się na konferencji poświęconej językom zagrożonym. Jeśli państwo pamiętają, zaprezentowaliśmy państwu sytuację tej małej enklawy – Wilamowice w powiecie bielskim województwa śląskiego. Jako honorowy obywatel miasteczka chciałbym w tej chwili poinformować państwa i poprosić o dalszy patronat nad rozwojem sytuacji językowej tej enklawy.

Dzięki konferencji, dzięki państwa przychylności, dzięki podniesieniu kwestii zachowania języka wilamowskiego tu w Sejmie, w Warszawie, radykalnie zmieniło się nastawienie zarówno samych mieszkańców, którzy w ostatnich pokoleniach porzucili język z przyczyn historycznych, jak i władz gminy. W tej chwili władze miasta i gminy Wilamowice, dyrekcja miejscowej szkoły i proboszcz miejscowej parafii, bardzo chętnie widzieliby język wilamowski w sferze edukacji na różnych poziomach nauczania. Przypominam, że wilamowski nie jest uznanym językiem ani mniejszości narodowej czy etnicznej, ani nie jest językiem regionalnym. Zdaję sobie z tego sprawę, natomiast chciałbym, aby Komisja – pierwszy krok został uczyniony – mogła zasugerować albo podjąć działania, które temu wiatrowi w żagle wilamowskie dalej pozwolą dmuchać.

Środki na nauczanie wilamowskiego zapewni gmina. Liczba uczniów jest rzędu kilkunastu osób. Przypominam, że jest to jedno jedyne miasteczko, w którym ten etnolekt jest używany. To jest XIII-wieczna odmiana germańska. Skąd przybyli wilamowianie? Są różne teorie. Język jest językiem germańskim z fantastycznymi śladami wielowiekowego kontaktu językowego z polskim i z czeskim. W tej chwili są dwie młode osoby. Jedną z nich, jeśli państwo pamiętają, mieliście okazję poznać na konferencji sejmowej. Osoby te będą zdobywać kwalifikacje pedagogiczne, aby móc uczyć języka. Są również osoby chętne z grona pedagogicznego miejscowej szkoły – polonistka i germanistka – które nauczą się tego języka i będą mogły w przyszłości prowadzić zajęcia rewitalizacyjne. Jest na ukończeniu słowniczek szkolny. Bardzo zaawansowane są prace nad podręcznikiem dla dzieci do nauki języka wilamowskiego. Wilamowianie i przyjaciele Wilamowice na razie robią to wszystko na zasadzie wolontariatu.

Chciałabym prosić państwa o możliwość rozpatrzenia kwestii nadania temu etnolektowi minimalnych ram prawnych, np. poprzez włączenie wilamowskiego do repertuaru języków regionalnych, choć nie do końca spełnia on definicję, ponieważ wilamowianie nie czują się mniejszością narodową ani etniczną. Chodzi o ochronę samego języka, podobnie jak mieliśmy do czynienia, ale na o wiele większą skalę, z kaszubszczyzną. Chodziłoby o notyfikację przez państwo polskie Europejskiej karty języków regionalnych lub mniejszościowych i przyjęcie, np. tylko do części II, tej najogólniejszej, również zobowiązań państwa do ochrony języka wilamowskiego. To jest moja druga osobowość, którą dzisiaj zaprezentowałem.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Chcę poinformować, że już z byłym przewodniczącym... Proszę uprzejmie, pani poseł Arciszewska.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Chciałam pana ministra zapytać, bo czytam tu o wielu elementach kampanii, jakie to są koszty. Tu są broszury, broszury, ulotki, ulotki. Chciałabym, żeby państwo wymienili elementy, które zawiera ta kampania. Konkretnie. Co jest kosztem już urzędujących w ministerstwie urzędników? Co jest, jeżeli chodzi o Krajową Radę Radiofonii i Telewizji, która nie ma pieniędzy na publiczną telewizję, a są niedobory i duże oczekiwania mniejszości narodowych? Co będzie musiał zrealizować budżet samorządowy? Jakiego rodzaju są to koszty, jeżeli chodzi o tę kampanię? Sama ustawa o mniejszościach jest

wzorem dla wszystkich, więc chciałabym się dowiedzieć, czy to są dodatkowe koszty? Jaka jest ich skala, bo to wszystko jednak kosztuje. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Kto z państwa jeszcze chciałby zadać pytanie? Proszę, pan Andrzej Romańczuk.

**Sekretarz zarządu Rosyjskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego w Polsce
Andrzej Romańczuk:**

Dziękuję bardzo. Ja też w nawiązaniu do kampanii i do wystąpienia pana ministra, bo tak jak zostało to przedstawione, to rzeczywiście bardzo ciekawy i bardzo szeroki zakres. Interesujące jest zwłaszcza działanie skierowane do nauczycieli, ale również do rodziców, czyli rodzin. Myślę, że jest to dla każdego zrozumiałe. Natomiast szósty punkt, który państwo przedstawili, czyli promowanie używania języków mniejszościowych i regionalnego w życiu społecznym, gospodarczym, publicznym... Tak to można ogólnie zrozumieć. Jak to ma wyglądać? W jakim zakresie? Bo to rzeczywiście jest tak szerokie pojęcie samo w sobie, że naprawdę rodzą się różne pytania. To jest pytanie odnośnie do tego.

Druga kwestia, właśnie odnośnie do mediów publicznych, jak też obecności języków mniejszościowych i regionalnego w mediach publicznych. Tu w kontekście konkretnie mniejszości rosyjskiej. Można powiedzieć, że znowu się pewne obawy zdecydowanie pojawiły. Jak doskonale państwo pamiętają, w roku 2011 pod koniec sierpnia ówczesna pełniąca obowiązki dyrektora oddziału Telewizji Polskiej w Białymstoku zlikwidowała program rosyjski na antenie telewizji białostockiej, a tym samym w ogóle program rosyjski w całej telewizji publicznej, bo w innych ośrodkach takiego nie było.

Później ta sama pani dyrektor podpisała umowę z firmą zewnętrzną, na mocy której od stycznia 2012 r. do kwietnia 2014 r., włącznie na terenie ośrodka w Białymstoku, był nadawany program „Rosyjski ekspres”. Program, w związku z którym – powtarzam jeszcze raz – TVP Białystok nie ponosiła żadnych kosztów, bo jeśli chodzi o ponoszenie kosztu w wysokości 10 złotych za jeden program, to chyba każdy sobie zdaje sprawę, że to nie jest żaden koszt. To nie pokrywa żadnych kosztów związanych z produkcją programu. Jest to symboliczna opłata, wynikająca z tego, że telewizja publiczna nie może emitować darmowych materiałów, co też wynika z pewnych ustaw.

Ten program również został zdjęty z końcem kwietnia br. W jego miejsce, zamiast logicznego przywrócenia – tak by się wydawało – programu zlikwidowanego w roku 2011, oddział białostocki telewizji wymyślił kompletnie nową koncepcję. Owszem, obecnie już realizowaną, o co m.in. postulowaliśmy, ze środków telewizji publicznej, ale to już nie jest program w 100% o mniejszości, jak i dla mniejszości, bo jest to program realizowany przez dziennikarzy TVP Białystok, niemających nic wspólnego z mniejszością rosyjską. Jest po prostu realizowany w języku rosyjskim. Bardziej o relacjach polsko-rosyjskich i o kulturze rosyjskiej na terenie województwa podlaskiego i w mieście Białymstoku niż *de facto* o problemach mniejszości rosyjskiej na tym terenie. Czyli, to jest jeszcze inny gatunek programu, ale na pewno to nie jest do końca to, co wynika z przepisów o programach o mniejszościach i dla mniejszości narodowych, realizowanych we współpracy z tymi mniejszościami i przez środowiska dziennikarskie wywodzące się z tych mniejszości.

Mamy zastrzeżenia, bo od maja br. mamy kolejną zmianę. Owszem, został język rosyjski w realizacji programu, ale się zmieniły znowu: charakter programu, nazwa programu, grupa redakcyjna – praktycznie wszystko. Znowu są obawy, czy to po prostu nie będzie miało później wpływu na różnego rodzaju statystyki, bo będzie to dalej wykazywane, tylko podkreślam, że to już nie jest w żadnym wypadku program mający coś wspólnego z mniejszością rosyjską. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę, pani poseł Aleksandra Trybuś.

Poseł Aleksandra Trybuś (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Chciałam się odnieść do wypowiedzi pana, który mówił tutaj o mniejszości władającej językiem wilamowickim. W zeszłym roku nie uczestniczyłam w tej konferencji, natomiast wiem, że grupa wilamowiczów zrobiła wielkie wrażenie na wszystkich zebranych. Chciałam się tutaj zadeklarować, ponieważ mieszkam w Cieszynie i jestem posłanką z tego okręgu, jako osoba kontaktowa, ewentualnie do poszukania rozwiązań na miejscu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę, pan przewodniczący Eugeniusz Czykwin.

Poseł Eugeniusz Czykwin (SLD):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, przyłączam się i już nie będę powtarzał podziękowań dla ministerstwa za tę akcję promocyjną. Rzeczywiście, ona może szczególnie być skierowana do tych mniejszości, których liczba – że tak powiem – spada. Mam tu na myśli przede wszystkim mniejszość białoruską. Tam jest jeszcze inny problem, ponieważ radni gmin, w których zdecydowana większość mieszkańców przynależy do mniejszości, nie kwapią się i nie podejmują decyzji o wprowadzeniu nazw dwujęzycznych. Problem jest szerszy. Rozmawialiśmy o tym. To ciągle są – najkrócej można powiedzieć – wyniki poczucia gorszości tej mniejszości. Już nie chcę użyć słowa „stygmatyzacji”, ale tak to się kojarzy.

Chcę o coś zapytać. Może pan doktor Wicherkiewicz, albo ktoś z państwa, pokusiłby się o krótką próbę odpowiedzi na pytanie. Może pan poseł Galla byłby najbardziej skłonny, bo statystyki nauczania języka utrzymują się na podobnym poziomie mimo niżu, to jest optymistyczne. Natomiast wyraźnie widać, że – w stosunku do liczby deklarowanych przynależności ze spisu – mniejszość niemiecka jest wyjątkową grupą, bo jest w takim wieku, że uczy się w szkole podstawowej i gimnazjum. Tymczasem mniejszość rosyjska, którą zadeklarowało – jak pamiętam – około 10 tys. osób, w ogóle się nie uczy tego języka jako języka mniejszości. Inne to są małe społeczności, więc trudno się do tego odnosić – czy państwo mają jakąś odpowiedź na to pytanie?

Natomiast, jeśli chodzi o to, co powiedział pan Romańczuk, panie przewodniczący, mam taką propozycję. To rzeczywiście jest jakiś korowód niezrozumiałych decyzji. Myśmy się tym zajmowali. Chyba w listopadzie mamy to w programie posiedzenia naszej Komisji, więc będzie można się tym zająć szczegółowo, ale ta decyzja, którą w 2011 r. ówczesna pani dyrektor podjęła – ona wtedy zdjęła kilka programów – wywołała duże niezrozumienie i krytykę. Wycofywano się z tego, przywrócono. Mamy to za sobą. Jedynie z tym programem rosyjskim ciągle – jak słyszymy – są jakieś zawiłości. O ile się nie mylę, jest karta dobrych praktyk w mediach. Dotychczas rozumiałem, że te programy realizują dziennikarze związani z mniejszościami. Chyba tak jest w stosunku do wszystkich innych. Nie widzę powodów, żeby była jakaś różnica w tym przypadku.

Może po prostu wystąpimy na piśmie do przewodniczącego KRRiT, bo czekanie do listopada nie jest właściwe, z prośbą o wyjaśnienie tej sytuacji. Jak on to widzi? Czy rzeczywiście wobec tej mniejszości jest stosowana zasada dotycząca innych mniejszości? Jeżeli nie ma dziennikarzy – w ich ocenie – realizujących programy na poziomie wymaganym, no to jest inna kwestia, ale spodziewam się, że są, bo przez wiele lat było to realizowane. Mam propozycję, żebyśmy tę sprawę postarali się wyjaśnić zanim dojdzie do naszego posiedzenia, jak KRRiT to widzi, bo to po prostu jest niepotrzebne – moim zdaniem – stawianie problemów tam, gdzie ich nie powinno być. To jest stwarzanie problemów. To tyle.

Jest jeszcze problem podniesiony przez pana Wicherkiewicza. Mamy przyjęty plan pracy, ale myślę, że można byłoby się w jakiś sposób do niego na posiedzeniu Komisji odnieść. Może jako dodatkowy punkt? To jest bardzo dobry przykład, o którym pan mówił, że to spowodowało zmianę sytuacji, nastrojów. To jest bardzo satysfakcjonujące, ale moglibyśmy jeszcze się tym zająć, bo problem dotyczy też mniejszości białoruskiej, która powinna być – moim zdaniem – jakąś naszą troską objęta, szczególnie z uwagi na zmniejszającą się w sposób wyraźny liczbę osób deklarujących przynależność do tej mniejszości. Nie jest tajemnicą, że od dłuższego czasu w tym środowisku są podejmo-

wane działania i są osoby, które – moim zdaniem – mają głębokie, autentyczne przekonanie co do tego, że język używany przez tę ludność, który najczęściej jest określany jako gwara białoruskiego, powinien podlegać ochronie, ponieważ on jest na pierwszej – że tak powiem – linii wymierania.

Praktyka, która się wytworzyła, stwarzała taką możliwość, ale dzisiaj już tak nie jest. Organizacje białoruskie są przekonane, że zgłaszane projekty muszą dotyczyć literackiego języka na tym terenie – albo białoruskiego, albo ukraińskiego. Tymczasem żywa mowa, matczyna mowa, jest dialektem. Tu, oczywiście, są rozbieżności, czy to jest dialekt białoruski, czy to jest dialekt ukraiński. To zależy od lidera organizacji. Każdy będzie miał swoje argumenty. Niemniej, ludzie mówią tym samym językiem, ale kiedy wchodzi w sferę kontaktów publicznych i składają wnioski, to ograniczają się do języka literackiego. Przepraszam, bo może zbyt długo mówię na ten temat, ale proponowałbym, żebyśmy – to już może na posiedzeniu prezydium zdecydujemy – podjęli taki temat, wychodzący naprzeciw temu, o czym mówił pan doktor i dotyczący podlaskiego języka. Może byśmy się tego podjęli, zaprosili i wysłuchali przedstawicieli.

Nie jestem pewien, czy wpisanie – jak pan powiedział – do tej drugiej notyfikacji nie jest w gestii ministerstwa. My, jako Komisja nie jesteśmy tutaj władni. Jeżeli zmieniać ustawę, to jest to proces o wiele bardziej złożony i ze znakiem zapytania na końcu. Natomiast można byłoby dopisać go do tej drugiej kategorii, to byłoby najwłaściwsze rozwiązanie. Jednak, jak powtarzam, moglibyśmy się nad tym głębiej zastanowić. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa chciał jeszcze zabrać głos? Nie słyszę. Chcę odpowiedzieć panu przewodniczącemu Czykwinowi, że już 11 września planowane jest posiedzenie Komisji na temat prezentowania mniejszości w mediach, czyli już...

Posel Eugeniusz Czykwin (SLD):

Nie w listopadzie?

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Nie, we wrześniu – 11 września, czyli wkrótce.

Posel Eugeniusz Czykwin (SLD):

A, to przepraszam, to poczekamy.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Panie ministrze, gdyby można było odnieść się do tych uwag. Bardzo proszę, pan minister Stanisław Huskowski.

Sekretarz stanu w MAC Stanisław Huskowski:

Dziękuję za głosy, które padły na sali. Chciałbym odpowiedzieć na te pytania, na które – jak mi się wydaje – potrafię odpowiedzieć, w szczególności dotyczące kampanii, którą planujemy. Jest ona obecnie na takim etapie, że w postępowaniu o udzielenie zamówienia publicznego wybraliśmy jej wykonawcę i przeznaczaliśmy na to 160 tys. złotych. O ile dobrze pamiętam, kwota jest dokładna. Około 160 tys. złotych na tę kampanię, więc nie jest to jakaś kwota gigantyczna, za którą można będzie w całej Polsce zauważyć wielką kampanię, o której mówimy. Ona jest skierowana tylko do tych środowisk, o których mówiłem.

Po pierwsze, w szczególności, dlaczego się na nią zdecydowaliśmy? Głównie dlatego, że odczuwamy taką potrzebę, ale również w zaleceniach komitetu ekspertów, o którym była mowa, przed trzema laty pojawiło się właśnie takie oczekiwanie. To będą przede wszystkim ulotki, opracowania.

Jeśli chodzi o pytanie pań posłanek, bo jedno z pytań było zbieżne, czyli to, co jest w punkcie szóstym kampanii, to kampania będzie skierowana do środowisk biznesowych i społecznych, jak i administracji. Będzie to polegało na tym, że te ulotki czy opracowania będą przekazane organizacjom pracodawców, które skupiają przedsiębiorców, czyli do Konfederacji Lewiatan, Związku Rzemiosła Polskiego, Business Centre Club itd., ale także do gmin, do powiatów, do pełnomocników wojewodów do spraw mniejszości narodowych i etnicznych. Ulotka będzie opracowana przez głównego – że tak powiem –

wykonawcę kampanii. Jeśli chodzi o szczegóły kampanii, to przedstawimy je na piśmie. Panie posłanki otrzymają na piśmie informację.

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Czy chociaż trochę mógłby pan powiedzieć o kosztach tej kampanii.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MAC Stanisław Huskowski:

Powiedziałem, że to jest 160 tys. złotych. Nie orientuję się, ile na co. To są pieniądze na ulotki, na działania promocyjne, na strony internetowe itd. Nie umiem tego określić w rozbiciu na poszczególne pozycje. Nie mam tabeli ze sobą. To wszystko, co było określone w zamówieniu i co ma być istotą tej kampanii, prześlemy na piśmie.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dobrze. Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze jakieś uwagi? Proszę, pan doktor Wicherkiewicz.

Kierownik pracowni UAM Tomasz Wicherkiewicz:

Jeszcze krótko i na szybko moje refleksje na temat poruszony przez pana posła Czykwina – niepokojąco niskiej liczby uczestników procesów edukacyjnych, czyli po prostu uczących się dzieci. Nie ma to jednoznacznego wytłumaczenia. Każda sytuacja, nie tylko całej mniejszości, ale każdego subregionu zamieszkałego przez mniejszość, jest inna. Natomiast myślę, że niedoceniony jest w tym przypadku inny czynnik. Jeśli te kampanie promocyjne nie są jeszcze zamknięte, proponowałbym – zwłaszcza w tym kontekście – nawiązanie współpracy z organizacjami pozarządowymi w celu propagowania wiedzy na temat możliwości uczenia języków mniejszości i korzyści stąd płynących – nie tylko korzyści dla budżetów gminnych, ale korzyści wynikających z dwujęzyczności. Uważam, że świetną kampanię promocyjną swego czasu prowadziło stowarzyszenie „Ab-Ba”. To jest wręcz wzorcowa kampania. Myślę, że wykorzystanie tych doświadczeń w kampanii ogólnopolskiej byłoby wielce wskazane.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Pan minister i następnie pan Galla.

Sekretarz stanu w MAC Stanisław Huskowski:

Przepraszam. O godzinie 15.00 mam następne posiedzenie.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Panie ministrze, bardzo dziękujemy. Usprawiedliwił się pan minister. Będziemy w kontakcie. Proszę bardzo, pan przewodniczący Ryszard Galla.

Posel Ryszard Galla (niez.):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, chciałbym w jakiś sposób odpowiedzieć panu przewodniczącemu Czykwiniowi, jeśli chodzi o wzrost liczby uczniów korzystających z nauczania języka niemieckiego jako języka mniejszości. Muszę powiedzieć, że nie chciałbym przekładać tej liczby uczniów na dane statystyczne ostatniego spisu powszechnego, bo te wielkości świadczą o tym, że nie do końca dane spisowe są najważniejsze. To jest jedna rzecz.

Druga rzecz jest taka. Wydaje mi się, że w okresie, kiedy podjęliśmy szereg działań, w tym także promocyjnych, dla nauczania języka mniejszości, ale właśnie bilingwalnie, spowodowało to, że mamy wzrost zainteresowania. Często właśnie tam, gdzie mieliśmy braki w szkolnictwie ponadgimnazjalnym, pojawiły się w tej chwili inicjatywy ze strony uczniów i rodziców, że ten język jest nauczany bilingwalnie jako język mniejszościowy. Podam ciekawostkę, bo mówiliśmy o tym, jakie jest przełożenie na życie gospodarcze nauczania języka mniejszości. Spotkałem się z taką sytuacją, że dyrektor Zespołu Szkół Budowlanych w Opolu ma w tej chwili inicjatywę ze strony uczniów i rodziców, żeby utworzyć klasę dwujęzyczną z językiem niemieckim, jako ojczystym, dla branży ogólnobudowlanej, czyli widać, że jest zapotrzebowanie. Próbowaliśmy sobie wytłumaczyć, w jaki sposób. Widać, że jednak jest ten kontakt z inwestorami zagranicznymi, w tym w dużej części niemieckojęzycznymi. Występuje zapotrzebowanie. Dlatego chciano by,

żeby ten język rozwijać – nazwijmy to tak – branżowo, czyli nie tylko bardzo ogólnie, ale także w tak specyficzny sposób, jak np. w budownictwie.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Pan Romańczuk jeszcze? Proszę.

Sekretarz zarządu RSKO Andrzej Romańczuk:

W nawiązaniu do tego samego punktu i wystąpienia pana przewodniczącego Czykwina. Myślę, że bardzo łatwa jest akurat odpowiedź w przypadku mniejszości rosyjskiej i braku nauczania języka rosyjskiego jako języka mniejszościowego. Tutaj, niestety, ciągle się kłania zbyt duża – w cudzysłowie – popularność języka rosyjskiego jako języka obcego. To, że jest na trzecim miejscu w Polsce, a w niektórych miejscach na Podlasiu jest na drugim miejscu jako język obcy. To samo obserwujemy mniej więcej od 2 lat w mieście Białymstoku, ale także w takich miastach jak Augustów czy Suwałki. Zdecydowany wzrost deklaracji rodziców – zarówno w szkołach podstawowych, jak i w gimnazjach czy w liceach – co do nauczania języka rosyjskiego jako języka obcego. To jest zauważalne. Nie ukrywajmy, dla bardzo wielu rodziców jest to po prostu łatwiejsze. Nauczanie języka obcego nie wiąże się z deklaracją narodową. Wiąże się po prostu z chęcią nauczania języka i nic więcej. Nawet w przypadku języka mniejszościowego jest to jednoznaczna deklaracja narodowa. Skoro jest taki łatwy dostęp do nauczania języka rosyjskiego jako języka obcego, to tym bardziej jest to ułatwione. Z drugiej strony, jest dosyć duża liczba różnego rodzaju pozalekcyjnych form nauczania języka rosyjskiego, prowadzonych nie tylko przez najróżniejsze organizacje, ale także i w sposób – powiedzmy – bardziej prywatny. To także przekłada się później na to, że nie ma wewnętrznej potrzeby u bardzo dużej części rodziców, żeby deklarować jednoznacznie chęć nauczania języka jako języka ojczystego, a tym samym deklarować narodowość. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Panie dyrektorze, pan minister obiecał, że na piśmie uzupełnicie odpowiedź. Bardzo bym prosił, żeby wszystkim członkom Komisji taką odpowiedź na piśmie przedstawić. Skoro nie ma więcej głosów w dyskusji, kończymy ten punkt.

Jeśli nie będzie sprzeciwu, uznam, że Komisja pozytywnie rozpatrzyła informację ministra. Sprzeciwu nie słyszę. Wobec tego przyjęliśmy informację.

Jeszcze raz bardzo proszę o pisemne uzupełnienie odpowiedzi, o które prosili posłowie, zwłaszcza pani poseł Arciszewska. Bardzo dziękuję wszystkim państwu za przybycie.

Zamykam posiedzenie Komisji.